L. 3. Kraków, dnia 10. marca 1909. Rocznik XXX.

DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ

dla stoł. król. miasta Krakowa.

Przedpłatę roczną 2 kor. składać można w biurach Komisarzy obwodowych. Właściciele domów w Krakowie otrzymują „Dziennik rozporządzeń" bezpłatnie.

L. 104983/08

I.

ROZPORZĄDZENIE.

Przepis § 46. regulaminu o utrzymaniu czystości i porządku dla stoł. król. miasta Krakowa, ogłoszonego rozporządzeniem Magistratu z dnia 24-go sierpnia 1884 r. L 5874, postanawiający, iż „włościanie obowiązani są przy wozach jednodyszlowych o każdej porze prowadzić konia na uździenicy, idąc pieszo obok niego", zmienia się w następujący sposób:

„**Przy wozach jednokonnych i jednodyszlowych** w czasie jazdy na przedmieściach ma być dyszel przywiązany silnie do chomąta rzemieniem nie dłuższym, jak 40 cm.; o ileby woźnica tego obowiązku nie dopełnił, winien będzie o każdej porze prowadzić konia na uździenicy, idąc pieszo obok niego.

W śródmieściu, to jest w obrębie plantacyi, winien woźnica przy wszystkich wozach jednokonnych i jednodyszlowych o każdej porze prowadzić konia na uździenicy, idąc pieszo obok niego".

Niestosujący się do niniejszego rozporządzenia ulegną karze po myśli rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30. września 1857 r. L. 198 Dz. u. p.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1. kwietnia 1909 r.

Nad wykonaniem niniejszego rozporządzenia czuwać będą organa c. k. Dyrekcyi Policyi i Magistratu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 12. lutego 1909 r.

Prezydent miasta:
Dr. Leo w. r.

L. 75501/08.

I.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do wiadomości interesowanych, że w najbliższym czasie **przekopie się kwatery XX. i Ł. na cmentarzu miejskim** i usunie się wszystkie nagrobki z tych kwater, stojące na zwyczajnych grobach.

Zamieszczając poniżej wykaz zmarłych, na tych kwaterach pochowanych, wzywa się strony interesowane, któreby zamierzały wydobyć szczątki zmarłych i na inne stałe miejsce przenieść, aby do dni 14 wniosły do Magistratu ostemplowane podanie o zakupno gruntu na groby stałe i o ekshumacyę zwłok.

Po upływie zakreślonego terminu pomniki bezwarunkowo będą usunięte, a groby przekopane.

Wykaz pomników i krzyżów, które w razie przekopania kwater będą usunięte:

Kwatera XX.

1. Kazio Jędrzejasz, krzyż drewniany, 1892.
2. Zofia Zych, krzyż drewniany, 1893.
3. Józio . . . . . ski, krzyż drewniany, 1892.
4. Pawełek Hałatkiewicz, krzyż żelazny ze słupkiem kam, 1893.
5. Stefcia Wajdzińska, krzyż drewniany, 1892.
6. Józef, Mikołaj i Marya Gomuleńscy (Gomulińscy), pomniczek kamienny, 1892.
7. Tadzio Dunda, krzyż drewniany, 1891.
8. Stefcio Czuryło, krzyż drewniany, 1891.
9. Jaś Przeniosło, krzyż drewniany, 1891.
10. Miluś Hudetz, krzyż drewniany 1890
11. Zosia i Józio Ciupkowie, krzyż drewniany, 1892—3.
12. Franciszek Radwański, krzyż drewniany, 1893.
13. Czesław Kosek, krzyż drewniany, 1892.
14. Maniuś Pietrasiński, krzyż drewniany, 1892.
15. Januś Nowiński, tablica marmur. (kroksztyn) z węgarami, ?
16. Jan Tatrelak, krzyż drewniany, 1893.
17. Zofia Kofińska, krzyż drewniany, 1893
18. Stefcio Surdel, krzyż drewniany, 1893.
19. Kamilcia Tomasiewicz, krzyż drewniany, 1893.
20. Stanisław . . . . . r, krzyż drewniany, 1893.
21. Emanuel Wiktor Malecek, krzyż drewniany, 1892.
22. Loncia, krzyż drewniany, 1892.
23. Józio Skowroński, 2 płyty kamienne, 1893.
24. Jancia Lebrowska, krzyż drewniany, ?
25. Michasia Jaskólska, pomniczek kamienny, 1893.
26. Marya Mikołajczyk, krzyż drewniany, 1893.
27. Roman Jenner, krzyż drewniany, 1894.
28. Bolesław Krogulski, krzyż drewniany, 1894.
29. Jan Roller, pomniczek kamienny, 1893.
30. Jan Faliszewski, krzyż drewniany, 1893.
31. Franciszek Razinowski, krzyż drewniany, 1893.
32. Jadzia Danek, krzyż drewniany, 1893.
33. Józef Stenzel, krzyż drewniany, 1893.
34. Aniela Zielińska, krzyż drewniany, 1893.

35. Manieczek Kubiński, krzyż drewniany, 1894.
36. Bronuś Wiśnicki, krzyż drewniany, 1893.
37. Neuwirt Małgorzata, krzyż żelazny, 1892.

4 krzyże żelazne i 2 blaszane z nieczytelnemi nazwiskami.

Kwatera Ł.

1. Zygmuś ?, krzyż drewniany, ?
2. Frydzia Pietroń, pomniczek kamienny, 1896.
3. Ryszard Rupert Cybulski, krzyż drewniany, 1896.
4. Staś Pilawski, krzyż drewniany, 1896.
5. Iza Leontyna Axentowicz, krzyż drewniany, 1896.
6. Henryk Wojciechowski, krzyż żelazny, 1896.
7. Tadeusz Wójcicki, krzyż drewniany, 1896.
8. Marya Hotila, krzyż drewniany, 1896.
9. Karola i Kazia Steczkowskie, krzyż drewniany, 1896.
10. Oleś Kuczyński, krzyż blaszany, 1896.
11. Jan Szczepan Hoschek, krzyż drewniany, 1896.
12. Józio Limanowski, krzyż drewniany, 1896.
13. Wicuś Jaworski, krzyż drewniany, 1896.
14. Stefcio Mamulski, krzyż drewniany, 1896.
15. Stefan Jarocki, krzyż drewniany, ?
16. ? Jarocki, krzyż drewniany, ?
17. Maniusia Szymczykiewicz, krzyż drewniany, 1896.
18. Tadzio Mitasiński, tablica marmur. z płytą i podstawą, 1896.
19. Józia Żaremba, krzyż drewniany, 1896.
20. ? Wuschek, krzyż drewniany, 1896.
21. Zosia Bandrowska, krzyż drewniany, 1896.
22. Władzio Frycz, krzyż drewniany, 1896.
23. Zofia Szottówna, krzyż drewniany, 1897.
24. Józio z Gonciarskich Kumala, krzyż drew. z marmur. tablicą, 1897.
25. Marya Róża Kalitowska, krzyż drewniany, 1894.
26. Marya Schilhan, płyta szklana, 1897
27. Zdzisio Solecki, krzyż drewniany, 1897.
28. Ludwik Karol Struszyński, krzyż żelazny, 1896.
29. Staś Godula, krzyż drewniany, 1897.
30. Józio Sumar, krzyż drewniany, 1896.

3 krzyże żelazne z nieczytelnymi napisami.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 23. lutego 1909 r.

Prezydent miasta:
Dr. Juliusz Leo w. r

Mianowania urzędników i służby.

Zgodnie z uchwałą Rady miejskiej z 14. marca 1907 otrzymali:

1. **Stanisław Eminowicz**, starszy adjunkt m. Wydziału obrachunkowego, pierwsze trzechlecie w kwocie K 200 rocznie od dnia 10. lutego 1909. (L. 10587/09).

2. **Józef Dutkiewicz**, młodszy adjunkt m. Wydziału obrachunkowego, pierwsze trzechlecie w kwocie K 200 rocznie od dnia 17. lutego 1909. (L. 10586/09).

3. **Antoni Lebedyński**, młodszy adjunkt m. Wydziału obrachunkowego, pierwsze trzechlecie w kwocie K 200 rocznie od dnia 17. lutego 1909. (L. 10585/09).

4. **Teofil Janikowski**, asystent m. Wydziału obrachunkowego, pierwsze trzechlecie w kwocie K 200 rocznie od dnia 17. lutego 1909. (L. 10588/09).

5. **Stefan Łempicki**, asystent m Wydziału obrachunkowego, pierwsze trzechlecie w kwocie K 200 rocznie od dnia 17. lutego 1909. (L. 10584/09).

6. **Zygmunt Feliks Nikodem 3 im. Paleczny**, asystent m. Wydziału obrachunkowego, pierwsze trzechlecie w kwocie K 200 rocznie od dnia 17. lutego 1909. (L. 10583/09).

7. **Wojciech Gibas**, pachołek miejski, pierwsze pięciolecie w kwocie K 50 rocznie od dnia 22. lutego 1909. (L. 10582/09).

Protokoły obrad pełnej Rady miejskiej.

(Z posiedzeń jawnych).

Posiedzenie zwyczajne (14. w kad. XV.) **z dnia 4. lutego 1909.**

Przewodniczący: dr. Juliusz Leo, prezydent miasta.
I. Wiceprezydent miasta: dr Henryk Szarski.
II. Wiceprezydent miasta: Józef Sare.
Sekretarz Rady miejskiej: dr. Tadeusz Kannenberg.
Radców miejskich obecnych **55**.
Radcy miejscy: Daszyński, dr. Guńkiewicz, Jawornicki, dr. Jaworski, Mendelsburg, dr. Petelenz, Porębski, dr. Rosenblatt, Sędzimir, dr. Staniszewski, Suski, Szatkowski, dr. Tilles, hr. Wodzicki **(14)** nieobecność usprawiedliwili.

Początek posiedzenia o godzinie $5^3/_4$ wieczorem.

Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto.

Nieporządki na ulicach i placach. — Place targowe. — Wady kolei elektrycznej.

R. m. dr. Starzewski podnosi sprawę nieporządków na ulicach miasta. Wczoraj w południe na przejściach głównych ulic przy Hotelu krakowskim, ul. Batorego, Granicznej, Karmelickiej lodu nie wyrąbano i nie posypano piaskiem. Dalej zaznacza, że około rondla bramy Floryańskiej stale w odpowiedniej porze spotyka się nieusuwane błoto. Służba zakładu czyszczenia miasta zamiatała niedawno ulice i place w ten sposób, że wzniecała tumany kurzu, szkodliwego dla zdrowia. Wreszcie z wozów, wywożących śmieci, unoszą się tumany szkodliwego popiołu i lotnych śmieci. Mowca zapytuje, czy nie dałoby się wydać zarządzeń, któreby zapobiegły podobnemu zanieczyszczaniu miasta? (L. 10270/909/I.).

Dalej Mowca wskazuje na nieporządki, panujące na Rynku Kleparskim i Placu Szczepańskim, zapytując, kiedy nastąpi od tak dawna zapowiadane usunięcie targów z tych placów.

Wreszcie zapytuje Mowca, czy nie dałoby się uzyskać z mocy kontraktu lepszego rozkładu jazdy na kolei elektrycznej? Tramwaj na linii z Podgórza do Parku krakowskiego często kursuje co ćwierć godziny.

Prezydent miasta przyznaje, że czyszczenie miasta nie stoi na wysokości zadania i nie odbywa się tak szybko i dokładnie, ale również winne są tu i złe bruki oraz brak poczucia czystości u mieszkańców. Natomiast wywożenie śniegu odbywa się dość szybko, mimo że ma się do czynienia z masami. Co do wywozu po-

piołu, stwierdza Prezydent, że w miastach — a nawet w Wiedniu, system wywożenia jest stokroć gorszy, uskuteczniają to bowiem tam przedsiębiorstwa prywatne. U nas wozy są dość dobre i one jednak znikną wkrótce, ustępując miejsca wozom maszynowym, zwanym „smokami“, których już dziś posiada Kraków 9 W tych dniach nadejdzie wóz dziesiąty, zamówiono dalszych 10 wozów, a 20 ich starczy na obsługę całego miasta. Należy dążyć do poprawy stosunków. Magistrat zajmuje się tą sprawą i w krótkim czasie przyjdzie z odpowiednimi wnioskami.

Odnośnie do sprawy przeniesienia targów, zaznacza Prezydent, że nie da się tego tak łatwo uczynić. Po usunięciu bowiem targu z placów, jak: Szczepański, Mały Rynek, Rynek kleparski, trzeba je skanalizować i asfaltować. Urządzenie nowych targów pociąga za sobą znaczny wydatek kilkuset tysięcy koron.

Tramwaj krakowski nie jest znowu tak zły. Kursowanie wozów jest zbyt powolne a wozów mało; lecz wina to kontraktu, który, zawarty ze Spółką przed kilku laty, nie odpowiada stosunkom dzisiejszym. Najlepsza rada na to jest tramwaj wykupić. Zdaje się, że wkrótce będzie to mogło nastąpić, pertraktacye bowiem rozpocząć się mają niebawem. W razie jednakże, gdyby kupno nie mogło przyjść do skutku z powodu zbyt wygórowanej ceny, trzeba będzie pomyśleć o zmianie kontraktu.

Drożyzna mieszkań. — Cegielnia gminna.

R. m. Dąbrowski przypomina, że przy otwarciu uzupełnionej ostatnimi wyborami Rady Prezydent wskazał, że podejmie akcyę w różnych ważnych ekonomicznych i kulturalnych sprawach. Obecnie dotkliwie daje się uczuwać drożyzna mieszkań, zabierająca urzędnikom jednę trzecią dochodu. Pewne sfery podjęły rozpaczliwą walkę w obronie przed wysokimi czynszami, pragnąc zapewnić sobie tańsze mieszkania własne. Byłoby wskazanem, aby Gmina urządziła fabryki niektórych materyałów budowlanych, n. p. cegielnię, któraby sprzedawała po cenie własnych kosztów i w ten sposób umożliwiła budowę tanich domów.

Prezydent miasta odpowiada, że poczynił kroki o nabycie cegielni; wśród rokowań cegielnia z gruntami przeszła w inne ręce, a nowy właściciel nie okazuje chęci sprzedaży. Prezydent zalecił poszukiwanie odpowiednich pod budowę cegielni gruntów; wnioski w tej mierze będą przedłożone na wiosnę b. r. Gmina uważa za swój obowiązek założenie cegielni, aby przeciwdziałać drożyźnie materyałów budowlanych, a tem samem drożyźnie mieszkań. (L. 10910/909/B.).

„Dziennik rozporządzeń“.

R. m dr. Gertler domaga się lepszego redagowania „Dziennika rozporządzeń dla miasta Krakowa“. Mowca sądzi, że należałoby sprowadzić „Dziennik rozporządzeń miasta Lwowa“ na wzór. W dzienniku tym zamieszczane są uchwały Sekcyi i różnych Komisyi.

Prezydent miasta oświadcza, że „Dziennik“ będzie ulepszony i przeniesiony do Prezydyum Magistratu. W „Dzienniku“ zamieszczane będą uchwały sekcyjne (L. 66/909.).

Zamknięcia rachunkowe za r. 1906 i 1907. — Budżet za rok 1908.

R. m. dr. Ponikło, jako sprawozdawca Sekcyi II., wnosi:

Sekcya skarbowa po wysłuchaniu sprawozdań referentów o zarzutach, podniesionych w broszurach p. t. „Słowo o budżecie za rok 1908“, „Finanse m. Krakowa według zamknięcia za rok 1906“ i „Deficyt miejski“ przeciw zamknięciom rachunkowym z 1906 i 1907 r., oraz przeciw preliminarzowi budżetowemu za rok 1908, uznaje, iż zarzuty rachunkowe, w broszurach tych podniesione, nie są uzasadnione, a zamknięcia powyższe odpowiadają odnośnym budżetowym uchwałom Rady miejskiej.

R. m. dr. Gross, jako korreferent Sekcyi skarbowej, uzasadnia wnioski Sekcyi, podnosząc ważniejsze motywy, zawarte w II. części drukowanego sprawozdania (dołączonego do protokołu niniejszego).

Mowca stwierdza, że jego rzeczą było tylko zbadać, czy cyfry, które są przedmiotem zarzutów, opierają się na uchwałach Rady miejskiej; jednocześnie odpowie na zarzuty, odnoszące się do innych okresów budżetowych.

Zarzut autora broszurki „Finanse m. Krakowa“, że budżet na r. 1908, gdyby był racyonalnie preliminowany, powinien zamknąć się niedoborem 466.900 koron, — dawał wiele do myślenia, jest jednak nieuzasadniony. Wynik gospodarki za rok 1908 jest taki, że nietylko niema deficytu, ale spodziewaną jest nadwyżka dochodu około K 600 000. Wobec tego chyba autor broszurki stosuje zasady preliminowania fałszywe i nieracyonalne. W drugim rozdziale zajmuje się Mowca zarzutami co do zakładów miejskich i podnosi, że te cyfry, które jeden z autorów przyjął za podstawę swych zarzutów, są niedokładne. Dokładne cyfry przedstawia tylko zamknięcie rachunkowe, a cyfr tych autor ten nie zna. Cyfry, przytoczone przez tego autora odnośnie do Gazowni, Elektrowni i Wodociągu miejskiego, są tylko „szacunkowe“ i przedstawiają jedynie kalkulacyę wartości majątku miejskiego, a jako takie nie mają pretensyi do ścisłości. Zestawia następnie szereg cyfr nie na zasadzie kalkulacyi majątku gminnego, ale na zasadzie zamknięć rachunkowych, i konstatuje, że zarzuty co do Gazowni miejskiej, Elektrowni i Wodociągu są zupełnie bezpodstawne.

Po omówieniu zarzutów, dotyczących funduszu inwestycyjnego, omawia Mowca kwestyę majątku i długów Gminy i zaznacza, że od początku ery autonomicznej brak inwentarza dokładnego, wskutek tego niema ścisłej ewidencyi bilansu majątkowego gminnego, stąd też łatwo wkradają się pomyłki. Założenie racyonalnie ułożonego i w należytej ewidencyi utrzymywanego inwentarza majątku gminnego, co już jest w toku, usunie tę nieprawidłowość. Sprawa ta nie ma jednak znaczenia odnośnie do kwestyi rzeczywistego stanu gospodarki finansowej miejskiej, bo w tym względzie dotyczące zamknięcia rachunkowe zakładów miejskich i poszczególnych funduszów dają zupełnie dokładne i zgodne cyfry. Odpowiadając autorom broszur „Finanse m. Krakowa“ i „Deficyt miejski“, — zaznacza Mowca najpierw ogólnie, że obaj autorzy, stwierdzając deficyt, mieliby słuszność, gdyby słusznym był tu punkt widzenia krytyki rachunkowości towarzystw zarobkowych i gospodarczych. Ale i tu autor dopuszcza się błędów rachunkowych, dotyczących znacznych kwot, np K 309.000 i t. d. Gminy nie można uważać za towarzystwo zarobkowe, a także zasad rachunkowości, obowiązującej dla towarzystw akcyjnych, nie można stosować do dzieła administracyi publicznej. Rachunkowość Gminy opartą jest na innych zasadach. Majątek jej polega głównie na prawie opodatkowania, a wartości

tego prawa nie da się w ogólności oszacować. Jakże więc można ułożyć bilans majątku gminnego, jeżeli najważniejszej pozycyi nie jest się w stanie wstawić! Gmina może i winna sporządzać dokładny inwentarz, ale nie w tym celu, ażeby dochód z majątku był rozdzielany lub księgowany według zasad towarzystw zarobkowych, lecz jedynie w tym celu, aby mieć ewidencyę, czy w sposób bezprawny ten majątek nie ulega zanikowi; ponadto inwentarz dokładny może do pewnego stopnia ułatwić uzyskanie kredytu. Co do sposobu kontowania zaległości również jest wykluczonem, ażeby Gmina co do zaległości podatkowych prowadziła jakąś buchalteryę na wzór towarzystw zarobkowych.

Położenie finansowe gmin jest bardzo ciężkie, nie byłoby jednak racyonalnem szukać nowego sposobu obciążania ludności, aby zbierać zapasy kasowe. Krytyka autorów broszur jest ściśle rachunkową, a jeżeli nie dotykają oni wcale gospodarki miejskiej pod względem technicznym, to z tego wynika, że oszczędności nie można żadnej robić i że wadliwość gospodarki miejskiej polega tylko na tem, że dochody są niewystarczające, a więc, że podatki są za nizkie. Jeżeli, wedle autora broszury „Słowo o budżecie miejskim", budżet należy układać inaczej a w takim razie przyjąć, że budżet za rok 1908 wykazałby pół miliona deficytu, w takim razie trzebaby podwyższyć wszystkie podatki o blizko 80 proc. i to uczynić tylko dla teoryi, bo w praktyce się pokazało, że za rok 1908 deficytu nie było. Mowca wskazuje następnie na to, że autorowie broszur żadnych wydatków nie kwestyonują; gdyby to czynili — możnaby ich stanowisko zrozumieć. Dotknąwszy jeszcze zarzutów wszystkich trzech autorów, Mowca kończy swe wywody następującym zwrotem:

Wynika z tego, że krytykowanie budżetu miejskiego jedynie na zasadzie rachunkowej okazało się wprost nieracyonalnem i nie może doprowadzić do żadnych pozytywnych rezultatów, bo metoda jest fałszywa. Gospodarkę miejską można krytykować, badając obok sprawozdań rachunkowych racyonalność poszczególnych wydatków także pod względem technicznym, autorowie zaś broszur w tym względzie żadnych faktów nie podnieśli.

R. m. dr. D o b o s z y ń s k i przemawia tak (w skróceniu):

Mowca zarzucił w swej broszurze, że Wydział obrachunkowy przeprowadza bezcelowe porównania między wnioskami budżetu a uiszczeniem należytości bieżącej. P. Sprawozdawca odpiera ten zarzut tem, że Wydział obrachunkowy zastosował się w tym względzie do instrukcyi Rady miejskiej z roku 1901, i uważa za zbyteczne proponować w tym względzie jakiekolwiek zmiany, gdyż wystarczy rzucić okiem na zamknięcia rachunkowe różnych miast, a okaże się, że z wyjątkiem Gracu w żadnem zamknięciu kolumna „uiszczenie" nie jest podzielona na dwie podkolumny, jak tego rzekomo żądał Mowca. Jednak wnioski budżetu odnoszą się tylko do roku bieżącego, więc w r. 1907 odnosiły się do roku 1907, a kolumna „uiszczenia" w zamknięciu rachunkowem za rok 1907 obejmuje nietylko rok 1907, ale i zaległości z roku poprzedniego. Chcąc przeprowadzić porównanie wniosków budżetowych z faktycznem uiszczeniem, należałoby kolumnę „uiszczenia" rozszczepić na dwie podkolumny, t. j. na uiszczenie należytości bieżącej i na uiszczenie należytości zaległej. Wtedy możnaby porównywać kwoty, na rok 1907 preliminowane, z kwotami w r. 1907 uiszczonemi. Wedle systemu kameralistycznego uiszczenie traktowane jest tylko jako manipulacya kasowa, która na stan majątku wpływu nie wywiera, a wykazywanie stanu uiszczenia to ma na celu, ażeby zaległości obliczyć. Zaległością w zamknięciach rachunkowych jest różnica między należytością a uiszczeniem. Dla celów kontroli ważnem jest tylko porównanie wniosków budżetu z przypisaną należytością rzeczywistą, nie z cyfrą uiszczenia.

P. Korreferent zarzuca, że Mowcy przyświecała buchalterya podwójna, rachunkowość, której się towarzystwa zarobkowe trzymają. Robi to wrażenie, że właśnie p. Korreferent uiszczeniu przypisuje nie to znaczenie, jakie ono ma w systemie kameralistycznym, lecz że jemu w tym względzie przyświeca buchalterya towarzystw zarobkowych.

Drugi zarzut Mowcy dotyczył wykazywania zaległości. Na dwóch pozycyach, odnoszących się do wydatków na policyę państwową i na szkołę handlową, wykazywał Mowca, że ta metoda, której się nasz Wydział obrachunkowy trzyma, prowadzi do utajenia zaległości. P. Sprawozdawca omówił tylko jeden z tych przypadków, mianowicie wydatek na policyę, i zadecydował, że słusznie przypisano należytość bieżącą w kwocie rzeczywiście uiszczonej, a nie w kwocie z obliczenia wypadającej, skoro Rząd nie przedłożył rachunku.

Dla Mowcy jest rzeczą niewątpliwą, że skoro dla braku rachunku nie można było należytości bieżącej ściśle wedle rachunku przypisać, to należało ją przypisać w kwocie, wykazującej się z dokładnego obliczenia, t. j. w kwocie preliminowanej. Dla zamknięcia rachunkowego jest ta rzecz dlatego ważna, bo tylko na tej podstawie obliczyć można zaległość, mianowicie przez porównanie należytości bieżącej z kwotą uiszczoną. Jeszcze jaśniej przedstawia się niewłaściwość systemu u nas praktykowanego na pozycyi wydatku na Szkołę handlową. Na honorarya nauczycielskie, wydatki szkolne i gospodarcze wypłaca miasto Szkole handlowej rocznie K 8000 w dwóch półrocznych ratach. Ponieważ Szkoła w r. 1906 tylko jednę ratę podjęła, więc w rubryce „uiszczenia" wstawiono słusznie tylko K 4.000, ale jako należytość należało przecież przypisać K 8.000, bo tyle wynosiła, i wykazać zaległość w kwocie K 4.000. Tymczasem Wydział obrachunkowy przypisał jako należytość kwotę K 4.000, faktycznie wypłaconą, wobec czego znikła różnica między należytością a uiszczeniem i znikła zaległość. Znikła w zamknięciach, ale nie w rzeczywistości. Mowca nie ma zamiaru prowokować uchwały z tego powodu, że sprawa jest fachowa, że więc należy przedstawić pod względem fachowym poważniejsze zdanie. System Wydziału obrachunkowego jest szkodliwy; — jest dlatego szkodliwy, bo prowadzi do utajenia zaległości. P. Sprawozdawca bierze Wydział obrachunkowy w obronę przed zarzutem, że tenże kierował się tu chęcią umniejszania wydatków, celem wykazania tem większej nadwyżki.

Wedle systemu kameralistycznego pożyczki należą do pozycyi przechodowych, one bowiem zmiany w majątku nie sprowadzają, gdyż wprawdzie przy ich powzięciu wpływa kapitał, ale równocześnie tak samo wysoki dług powstaje, a przez spłatę pożyczki ubywa kapitał, ale znika równocześnie dług. P. Sprawozdawca powołuje się na to, że sprzedaż gruntów nastąpiła na podstawie uchwały Rady miejskiej. Ta jednak bezsporna

okoliczność nie załatwia kwestyi, czy przy obliczaniu deficytu należy sumę ze sprzedaży gruntów na dochód wstawić, a ignorować fakt, że przecież równocześnie nastąpił równoznaczny ubytek z majątku gminnego. W przedstawieniu Mowca zarzucił zresztą to tylko, że w zamknięciu rachunkowem za rok 1906 nie powołano kredytów na ten dochód ze sprzedaży gruntów, czego w sprawozdaniach nie zaprzeczono. Wkońcu powołuje się p. Referent na to, że inne miasta również sprzedają grunta. Otóż Mowca zaznacza, że bynajmniej nie zarzucał, iż miasto źle postąpiło, sprzedając te grunta, lecz obliczał tylko, czy jest deficyt finansowy, czy nie, a przy tem obliczeniu abstrahował od dochodu ze sprzedaży gruntów.

Mowca zarzucił w swej broszurze, że brak wyjaśnień, dlaczego pewnych preliminowanych wydatków nie poczyniono. Na to odpowiada p. Sprawozdawca, że w Wiedniu dopuszczają się tego grzechu na skalę pięćkroć większą, a przecież nie czytał, żeby zarządowi miasta z tego zarzut czyniono. W Wiedniu jednak obok Rady gminnej jest Rada miejska, która swych sprawozdań nie ogłasza. Nie można wątpić, że w Radzie miejskiej wiedzą o tem, dlaczego pewnych preliminowanych robót nie wykonano, dlaczego pewnych preliminowanych zamówień nie dokonano, dlaczego pewnych miejsc, na które kredyty udzielone były, nie obsadzono. Mowca pozostawia ocenieniu Rady, czy powinniśmy otrzymać wyjaśnienie, dlaczego od preliminarza odstąpiono? Ale nawet gdyby Rada takich wyjaśnień nie żądała, to przecież nie można Mowcy zarzutu z tego czynić, że uważa, iż takie wyjaśnienia powinny być dane i że te wyjaśnienia w zamknięciach rachunkowych znaleźć się powinny. Preliminarz budżetu jest podstawą gospodarki miejskiej. Od preliminarza nie wolno zarządowi miasta samowolnie i bez powodu odstąpić. Preliminarz jest zresztą podstawą kontroli. Obowiązek kontroli gospodarstwa miejskiego spada tem więcej na tych, którzy swoich reprezentantów w zarządzie miasta nie mają, ponieważ o wielu rzeczach nie mogą mieć wiadomości bezpośrednio. Dlategoto Mowca rozejrzał się dokładnie w obydwu zamknięciach rachunkowych i zajął się zbadaniem tej kwestyi. Użył do tego metody kameralistycznej.

Sam wynik finansowy nie daje jeszcze dokładnego pojęcia o wyniku całego gospodarstwa miejskiego, ale do wykazania nadwyżki lub niedoboru gospodarstwa finansowego dochodzi się tą metodą, którą zastosował Mowca.

Mowca żąda, ażeby w przyszłości zaprowadzono pewne zmiany w układzie zamknięć, żeby stosowano inną metodę przy przypisywaniu należytości bieżących, żeby zamieszczano wyjaśnienia, dlaczego sumy preliminowane nie były wydane i t. d. Przeciw podstawności i rzetelności zamknięć żadnych zarzutów Mowca nie podnosi i dlatego oświadcza, że za wnioskiem przyjęcia zamknięcia rachunkowego za rok 1907 głosować będzie.

R. m. Epstein polemizuje z wywodami r. m. dra Doboszyńskiego. Jeżeli amortyzujemy dług i płacimy nietylko procenty, ale i część długu, to o tyle, o ile dług spłaciliśmy, o tyle majątek nasz wzrósł. To znaczy: zapłacony dług trzeba odtrącić od deficytu.

Po wyjaśnieniach r m. dra Ponikły i r. m. dra Grossa Prezydent dr. Leo oświadcza, że uważa sobie za miły obowiązek obu Referentom, którzy kilkumiesięczną pracą przyczynili się do wyświetlenia zarzutów co do stanu finansowego miasta, wyrazić w imieniu Prezydyum i Rady serdeczne podziękowanie. Bilanse zakładów miejskich bywają przedstawiane odnośnym komisyom, z prywatnych osób zaś, kto chce, temu możemy wszystko pokazać, bo nic nie mamy do zatajenia. Gdyby Sekcya skarbowa zaprojektowała zresztą inny sposób postępowania czy udostępnienia zamknięć lub budżetów, to Prezydyum chętnie się do tego zastosuje, chodzi bowiem o to, aby gospodarka i jej rezultaty nie były niejasne. Prezydyum będzie także wdzięczne r. m. drowi Doboszyńskiemu, jeżeli w Sekcyi skarbowej przedstawi wnioski, dotyczące zmiany formy sporządzania zamknięć, i jeżeli inny system okaże się lepszym, niż stosowany dotąd od początku ery autonomicznej, z pewnością ów lepszy będzie wybrany.

Przewodniczący podaje pod głosowanie następujący zmodyfikowany wniosek Sekcyi II.:

Sprawozdanie Sekcyi skarbowej, odnoszące się do zarzutów, podniesionych w broszurach p. t. „Słowo o budżecie na r. 1908“, „Finanse m. Krakowa wedle zamknięcia za r. 1906“ i „Deficyt miejski“ przeciw zamknięciom rachunkowym funduszu obrotowego z roku 1906 i 1907, — Rada miejska przyjmuje do wiadomości, stwierdzając, że zamknięcia powyższe odpowiadają odnośnym budżetowym uchwałom Rady miejskiej.

Uchwalono. (L. 11.058/09/II.).

Jednocześnie uchwalono następujący wniosek Sekcyi skarbowej:

Zamknięcie rachunkowe funduszu obrotowego miejskiego za r. 1906 i 1907 przyjmuje się do wiadomości, a odpowiedzialnym urzędnikom udziela się absolutoryum. (L. 11.059/09, 11.060/09/II.).

Zapomoga drożyźniana. — Dyetaryusze.

Sekretarz dr. Eminowicz imieniem Sekcyi II i III. wnosi:

1. Udziela się zapomogi drożyźnianej 97-miu dyetaryuszom miejskim, służącym od roku przynajmniej (według stanu po koniec stycznia 1909 r.), płaconym z funduszu miejskiego, jak następuje:

Dyetaryuszom, służącym: wyżej 10 lat po K 100, od 6 do 10 lat po K 70, od 3 do 6 lat po K 50, do roku do 3 lat po K 30 — co razem wyniesie kwotę K 5.140.

2. Przyznaje się 4-em pomocnicom nauczycielskim w szkole robót kobiecych tytułem jednorazowej zapomogi każdej po K 50 — razem K 200.

3. Na pokrycie wydatku na ten cel wstawia się do budżetu r. b. do Działu I. kwotę łączną K 5.340.

4. Udziela się zapomogi drożyźnianej dla prowizorycznych sług miejskich, służących ponad rok, po K 20 każdemu.

5. Na pokrycie wydatku na ten cel wstawia się kwotę K 1.420 do Działu XIV. budżetu r. b.

W dyskusyi zabierają głos r. m.: dr. Gertler, Stanisław Nowak, Dąbrowski, dr. Ponikło, Bujwid, Kosobucki, podnosząc trudne położenie dyurnistów, konieczną potrzebę stałego polepszenia ich bytu, niemniej usunięcia deklaracyi, którą podpisują przy wstępowaniu do służby, a na podstawie której mogą być każdej chwili wydaleni.

Prezydent miasta zaznacza, że nie może się czuć pokrzywdzonym jako dyetaryusz akademik, który za pracę kilku godzin otrzymuje 60 do 80 koron miesięcznie. Mowca nie przeczy, że liczba urzędników Magistratu jest duża, również liczba dyurnistów. Radzie miejskiej przedłożone będą wnioski w sprawie regulacyi płac służby etatowej i nieetatowej, o utworzenie niższych posad manipulacyjnych i obsadzenie ich dyetaryuszami, o polepszenie płac straży pożarnej i innej służby miejskiej. Ale na to wszystko potrzeba pokrycia; wprawdzie mamy równowagę budżetową, ale nie jest ona zbyt świetną. Nowe deklaracye co do wypowiedzenia pracy dyurnistom będą wprowadzone i ustanowią jednomiesięczne wypowiedzenie.

W głosowaniu przyjęto wnioski Sekcyi II. i III. (L. L. 105.943/908/prez., 3109/909/prez.).

Z powodu spóźnionej pory Przewodniczący zamyka posiedzenie o godzinie $9^3/_4$ wieczór.

Nakładem Gminy miasta Krakowa — Czcionkami drukarn. Związkowej w Krakowie pod zarządem A. Szyjewskiego.